Podsumowanie do filmu „Sponsoring”

Pora zakończyć dyskusję dotyczącą prezentowanego w IKFON-e „Pociąg” filmu „Sponsoring” w reżyserii Małgorzaty Szumowskiej. Ogromna większość z Państwa wyraziła swoje zdanie pisząc opinię. W sumie w dyskusji wzięło udział 35 osób. Muszę przyznać, że podejmując się moderowania tego filmu obawiałam się reakcji klubowiczów. „Sponsoring” bowiem dotyka sfery, o której wszyscy wiedzą, że jest, ale część woli udawać, że jej nie ma.

Zaskoczyliście mnie Państwo totalnie, gdyż spojrzeliście na ukazany problem z dystansem i rozwagą. „Wyłuskaliście” spod powierzchownej warstwy pozycji seksualnych głębię tej historii. Choć oczywiście nie brakło zdania, że film nie wnosi nic nowego i nie pozostanie na dłużej w pamięci. Dzięki tej różnorodności spojrzenia na film odbiorca ma szansę dostrzec aspekty, które umknęły jego uwadze. Może zweryfikować własne zdanie lub w wartkiej wymianie poglądów bronić go. To wszystko sprawia, że kino staje się istotnym elementem codzienności niewidomego odbiorcy.

Jak stwierdził jeden z klubowiczów na III Festiwalu Kultury i Sztuki dla Osób niewidomych – Płock 2013 r. - ponowne obejrzenie „Sponsoringu” pozwoliło mu dostrzec inne detale, na które wcześniej nie zwrócił uwagi. Przyznaję, że możliwość osobistego spotkania z Państwem i podjęcie dyskusji na forum, to ogromne przeżycie.

W zdecydowanej większości stwierdziliście Państwo, że reżyserka nie dokonała moralnej oceny swoich bohaterek. Dostrzeżono tęsknotę mężczyzn za fizyczną bliskością, za niespełnionymi erotycznymi pragnieniami i marzeniami. Nie dowiadujemy się dlaczego mężczyźni nie mogą zrealizować ich w małżeńskim łóżku. Jednak jak zauważył jeden z klubowiczów mąż An zachowuje się dokładnie jak klienci Loli i Alicji. Jest potencjalnym kandydatem na sponsora, co prawda dzisiaj jedynie ogląda erotyczne filmiki w Internecie, ale co zrobi jutro, pojutrze?

Trafnie zauważyła na festiwalu jedna z pań – możemy się bulwersować, udawać, że prostytucja nie istnieje, ale ona była, jest i będzie. Bowiem jak długo jest popyt, tak długo będzie podaż. Tak więc można powiedzieć, że Małgorzata Szumowska nie nakręciła odkrywczego filmu, gdyż pod określeniami: kurtyzana, metresa, utrzymanka, markietanka, uniwersytutka kryje się po prostu prostytucja. Ona ukazała mechanizm, motywy działania zjawiska zwanego sponsoringiem. Ukazała skalę problemu, bo obecnie seks stał się bardzo chodliwym towarem. W tym momencie chciałabym nawiązać do Państwa wypowiedzi, w których pojawiała się refleksja związana z oryginalnym, francuskim tytułem Elles, czyli One. Część z Państwa zauważyła, że film powinien mieć tytuł One i Oni?

Przecież opowiada on o młodych studentkach świadczących seksualne usługi, jak i dojrzałych mężczyznach, którzy chętnie z nich korzystają. W „Sponsoringu” oglądaliśmy m.in. Juliette Binoche, zdobywczynię Oscara za rolę Hanny w filmie “Angielski pacjent”. Trzeba przyznać, że cała jej kariera to gra w filmach, które w większości nie znalazły uznania krytyków. Jednak należy podkreślić, że grę Binoche zawsze oceniali bardzo wysoko. Juliette Binoche potrafi zagrać każdą rolę, od kobiety magicznej poprzez femme fatale, aż po kobietę roztrzepaną. Krytycy zawsze podkreślali fantastyczne przygotowanie pozawerbalne (mimika, gesty) oraz wyjątkową naturalność. Niestety te umiejętności nie są zauważalne przez niewidomego odbiorcę, dlatego jako An w dużej mierze pozostała niedoceniona. Na forum padło pytanie o starszego mężczyznę, którego odwiedza An. Z fabuły trudno wywnioskować kim on jest dla dziennikarki. Sprawdziłam obsadę i jedynie na tej podstawie stwierdziłam, że w roli starszego pana widzieliśmy Jean-Marie Binoche, który grał ojca Anny.

Czyżby przypadkowa zbieżność nazwisk?   
A może ojciec i córka zagrali razem?

Podsumowując można powiedzieć, że film Małgorzaty Szumowskiej ukazuje zjawisko, które zatacza coraz szersze kręgi. We współczesnym świecie bardzo często młodą, powabną dziewczynę ocenia się nie przez pryzmat jej kwalifikacji, ale chęci świadczenia usług seksualnych. To smutna prawda, o której możecie Państwo przeczytać choćby w tygodniku „Wprost” ) nr 39/2013 r.), artykuł pt. „Seks za pracę”.

Dziękuję za wszystkie opinie i głosy na forum.

Z serdecznymi pozdrowieniami dla członków IKFON-u.

Alicja Nyziak